

dr hab. Anna Golonka, prof. UR,  
Zakład Prawa Karnego  
Instytut Nauk Prawnych  
Kolegium Nauk Społecznych  
Uniwersytet Rzeszowski

*Melania*  
*prywatnie*  
*dotyczy*  
Rzeszów, dnia 12 grudnia 2023 r.  
Przewodniczący  
Rady Dyscypliny Nauki Prawne  
Opł. email 13.12.2023 r.  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, prof. Wojciech Morawski prof. UMK  
Wydział Prawa i Administracji  
ul. Władysława Bojarskiego 3, 87-100 Toruń  
tel. 566114122  
(1961)

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Gębczyńskiej pt.: „Nadużycie zaufania w prowadzeniu cudzych spraw majątkowych w spółkach handlowych na podstawie art. 296 Kodeksu karnego”**

**Ocena merytoryczna pracy:**

**Uwagi ogólne - wybór tematu i struktura pracy:**

Przedłożona do recenzji rozprawa doktorska mgr Agnieszki Gębczyńskiej jest poświęcona problematyce przestępstwa określonego w art. 296 k.k. w kontekście odpowiedzialności osób zajmujących się sprawami majątkowymi w spółkach handlowych. W pierwszej kolejności wypada zauważyć, że sam sposób, w jaki został sformułowany tytuł pracy jest niefortunny. Powinien on odnosić się albo do odpowiedzialności za przestępstwo (nadużycia zaufania) na podstawie art. 296 k.k., albo do przestępstwa określonego w art. 296 k.k., ponieważ w przyjętym brzmieniu, tj.: „Nadużycie zaufania (...) na podstawie art. 296 k.k.”, stanowi nadmierny skrót myślowy.

Natomiast w odniesieniu do wyboru tematu rozprawy wypada przypomnieć, że problematyka przestępstwa niegospodarności (zwanego nadużyciem zaufania) stanowiła przedmiot niejednej monografii. Z tych, które zostały wydane pod rządami obowiązującego k.k. należy wymienić w szczególności publikacje: A. Zientary: „Przestępstwo nadużycia zaufania z art. 296 kodeksu karnego” (Warszawa, 2010), T. Oczkowskiego: „Nadużycie zaufania w prowadzeniu cudzych spraw majątkowych. Prawnkarne oceny i konsekwencje” (Warszawa, 2013), I. Sepioło: „Przestępstwo niegospodarności z art. 296 Kodeksu karnego” (Warszawa, 2013). W dwóch ostatnich uwzględniono także zmiany wprowadzone do art. 296 k.k. na mocy nowelizacji z dnia 9 czerwca 2011 r. (Dz. U. Nr 133, poz. 767), a polegające na

dodaniu §1 a i §4a do tego artykułu oraz uchyleniu art. 585 k.s.h. (przestępstwo tzw. „działania na szkodę spółki”). Do wspomnianych monografii odwołuje się także niejednokrotnie Doktorantka w swojej pracy. Ponadto przestępstwo nadużycia zaufania w odniesieniu do odpowiedzialności osób zarządzających w spółkach handlowych stanowiło meritum opracowania T. Pietrzyka pt: „Odpowiedzialność karna menedżerów spółek handlowych” (Warszawa 2020), zaś w kontekście odpowiedzialności podmiotu zbiorowego zostało zaprezentowane w monografii R. Zawłockiego: „Odpowiedzialność karna reprezentanta podmiotu zbiorowego” (Warszawa, 2013). Zagadnienia związane z odpowiedzialnością za przestępstwo niegospodarności stanowiły również przedmiot licznych artykułów naukowych oraz komentarzy, w tym obejmujących art. 585 k.s.h., włączając analizę wad, jakimi obarczony był ten przepis.

Niemniej można zaakceptować wybór tematu rozprawy doktorskiej, jeżeli mieć na uwadze cele pracy oraz badania aktowe, na które powołała się Doktorantka we wstępie.

Dysertacja naukowa pani mgr Agnieszki Gębczyńskiej liczy 230 stron tekstu, poprzedzonego spisem treści, wykazem skrótów oraz wstępem. Na końcu zawarto w niej także krótkie podsumowanie w języku angielskim oraz stosowny wykaz źródeł.

Praca została podzielona na osiem rozdziałów, oznaczonych kolejno cyframi rzymskimi oraz (jak należy uznać) podrozdziały, względnie z ich dalszym podziałem, oznaczone kropczkami i strzałkami. Tym samym spis treści stanowi raczej plan opracowania, niż tradycyjnie rozumiany spis merytorycznej zawartości opracowania. Poza tym przyjęty sposób „wykropkowania” uniemożliwia precyzyjne wskazanie podrozdziału, z którego pochodzi powołany fragment pracy. Tym samym jest on więc niewłaściwy.

W tym miejscu należy także wskazać, iż Doktorantka we wstępie swojej pracy określiła następujące cele badawcze: „(...) zbadanie obszaru Kodeksu spółek handlowych i Kodeksu karnego na gruncie nadużyć gospodarczych”, a także: „rozwiązanie wątpliwości dotyczących aktualnie obowiązujących przepisów prawa w zderzeniu z dzisiejszą sytuacją na rynku” (s. 8). Wskazała także na podjęcie próby: „udowodnienia, iż uchylenie art. 585 Kodeksu spółek handlowych oraz nowelizacja Kodeksu karnego nie zabezpiecza prawidłowego obrotu gospodarczego” (s. 9). Natomiast nie sprecyzowała żadnych hipotez czy pytań badawczych. Zawarła informacje o zastosowanych metodach badawczych, jako takie podając: metodę dogmatyczno-prawną, historyczno-prawną oraz empiryczną, w tym na przeprowadzone badania aktowe (s. 8).

### **Uwagi szczegółowe:**

Mając na względzie ocenę merytoryczną recenzowanej rozprawy doktorskiej, należy wyrazić następujące uwagi dotyczące jej treści, usystematyzowane według chronologii podyktowanej kolejnością poszczególnych rozdziałów.

Doktorantka swoją dysertację słusznie rozpoczyna od ukazania aspektów historyczno-prawnych przestępstwa nadużycia zaufania, zwanego także przestępstwem niegospodarności. Zagadnieniom tym poświęca ona pierwszy rozdział swojej pracy. Omawia w nim- kolejno- regulacje zawarte w k.k. z 1932 r., k.k. z 1969 r., k.h. z 1934 r., a także uchylony art. 585 k.s.h. Analiza treści tego rozdziału pozwala dostrzec brak konsekwencji, jakim wykazała się Doktorantka w tej części pracy, a także odstępstwo od wymaganej chronologii. W tym pierwszym względzie, zastrzeżenia dotyczą pominięcia aktów prawnych istotnych z perspektywy omawianej problematyki, w szczególności ustawy z dnia 12 października 1994 r. o ochronie obrotu gospodarczego i zmianie niektórych przepisów prawa karnego (Dz. U. Nr 126, poz. 615). Artykuł 1 tej ustawy stanowił swoisty odpowiednik art. 296 obecnie obowiązującego k.k. i jako taki wydaje się być nie do pominięcia przy omawianiu aspektów historyczno-prawnych. Niesłuszna wydaje się także rezygnacja z powołania odpowiednich przepisów Kodeksu Karzącego Królestwa Polskiego z 1818 r., tj. art. 97, 100, 310, skoro Doktorantka uznała za stosowne odwołanie się do unormowania zawartego w Kodeksie Kar Głównych i Poprawczych z 1847 r. (nadużycie władzy). Tworzy to „lukę” w analizie uregulowań karnych w aspekcie historycznym. Jest to zaś tym bardziej dostrzegalne, że autorka opracowania odwołuje się również do przestępstwa nadużycia władzy spenalizowanego w art. 286 k.k. z 1932 r. w ramach omawiania genezy przestępstwa nadużycia zaufania. Należy także zauważyć, iż w tej części opracowania, poświęconej m.in. regulacjom obowiązującym na ziemiach polskich w okresie rozbiorów (ograniczonej w tym względzie do kilku zdań, zajmujących pół strony- s. 13), pominięto ustawę karną austriacką z 1852 r. Doktorantka wspomina o niej wprawdzie w kontekście karalnego nadużycia zaufania określonego w §102 lit.d tej ustawy- tzw. *prevaricatio*, jednak czyni to dopiero uzasadniając wprowadzenie powołanego wyżej przepisu do k.k. z 1932 r., czyli już w kolejnym podrozdziale (s. 14-15). Tam także trafnie przytacza treść art. 269 k.k. z 1932 r., upatrując w nim genezy przestępstwa określonego w art. 296 k.k. z 1997 r.

Poza tym nie sposób nie zwrócić uwagi na to, iż treść tego rozdziału nie odpowiada w rzeczywistości tytułowi. Jak należałoby się spodziewać, meritum rozdziału pt.: „Historia przestępstwa nadużycia zaufania w polskim prawie karnym”, będą stanowiły unormowania karne. Tymczasem przy pominięciu regulacji karnych, jak podniesiono powyżej, omówiono w

nim dodatkowo zagadnienia związane z odpowiedzialnością cywilną na podstawie k.h. z 1934 r. Ponadto przytaczane przepisy k.h. w istocie nabierają postaci „spisu” odpowiednich artykułów, opatrzonych najwyżej kilkoma zdaniem „komentarza”, nierzadko ograniczonego wręcz do jednego czy dwóch zdań (np. na s. 26, 27). Doktorantka informuje w nim o tym, czego dotyczył powołany przepis. Tymczasem w dziele, jakim jest rozprawa doktorska bardziej pożądana byłaby prezentacja umiejętności problemowego podejścia do omawianego zagadnienia. Pozwoliłoby to na właściwe wyeksponowanie tylko tych aspektów, które mają bezpośredni związek z omawianą problematyką, tj. z przestępstwem nadużycia zaufania. Należałoby im poświęcić odrębny podrozdział oraz odpowiednio skorygować tytuł całego rozdziału. W mojej ocenie opisywanie zasad dotyczących funkcjonowania spółek handlowych oraz kwestii dotyczących kształtowania się przepisów dotyczących odpowiedzialności cywilnoprawnej (odszkodowawczej) w rozdziale poświęconym „historii przestępstwa nadużycia zaufania w polskim prawie karnym” staje się bowiem zbędne jako wykraczające poza przepisy karne.

Inną sprawą pozostaje to, że nawet w takim przypadku bardziej właściwe byłoby zachowanie kolejności podyktowanej uchwaleniem kolejnych aktów prawnych, czyli: k.k. z 1932, k.h. z 1934, k.k. z 1969 r., k.s.h. z 2000 r. W odniesieniu do art. 585 k.s.h., systematykę rozdziału zaburza dodatkowo podrozdział, który odnosi się do konkretnej jednostki redakcyjnej tekstu prawnego, zamiast do całego aktu prawnego.

Uwagę zwraca także stosowanie pełnych nazw ustaw takich, jak: kodeks karny, kodeks spółek handlowych czy kodeks cywilny i to pomimo wprowadzenia stosownych skrótów („Wykaz skrótów”, s. 5). Nie ulega to zmianie również w pozostałych rozdziałach pracy. Niejako na marginesie wypada przy tym zaznaczyć, że teksty jednolite powołane we wspomnianym wykazie nie są aktualne, o czym Doktorantka wiedziała pisząc swoją pracę, skoro bieżące publikatory powołała ona w przypisach 2 i 3 (w przypadku wykazu skrótów zbędne zresztą). Błędne jest powołanie: „Kodeksu karnego z 1032 r.” zamiast k.k. z 1932 r., o który zapewne chodziło autorce (s. 13).

Przeгляд treści rozdziału I pozwala zatem na wniosek, iż ma on nie do końca przemyślaną i dopracowaną strukturę.

W kolejnym rozdziale pracy zostały zaprezentowane zagadnienia dotyczące podmiotu przestępstwa nadużycia zaufania określonego w art. 296 § 1 k.k. Doktorantka rozpoczyna go od krótkiej analizy znamienia odnoszącego się do zajmowania się sprawami majątkowymi lub działalnością gospodarczą osoby prawnej, fizycznej lub jednostki organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej, której sprawca wyrządza szkodę swoim działaniem lub

zaniechaniem. Jest to w pełni uzasadnione, chociaż nieco chaotycznie zaprezentowane. Zamiast usystematyzowanej analizy kolejno: przepisu ustawy, decyzji właściwego organu lub umowy, stanowiących podstawę umocowania do zajmowania się sprawami majątkowymi lub działalnością danego podmiotu, w rozdziale tym zostały poruszone ogólnie tylko pewne, wybrane kwestie. Przykładowo na s. 44 autorka pracy pisze: „O karalnym nadużyciu zaufania można mówić w momencie, kiedy znajdą dwa elementy na siebie, muszą one występować łącznie. Zapobieżenie stratom oraz działania, które spowodują wzrost wartości powierzonego mienia”, czyli- jak wypada założyć, nawiązuje do umowy jako podstawy umocowania do zajmowania się sprawami majątkowymi osoby prawnej, osoby fizycznej lub jednostki organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej. Pomijając wątpliwą słuszność tego twierdzenia (w kontekście analizy znamion omawianego przestępstwa), zastrzeżenia budzi to, czy kwalifikacje osoby zajmującej się sprawami majątkowymi, o których mowa powyżej, na tej samej stronie, utożsamia ona z zakazem pełnienia określonych funkcji, wynikającym z art. 18 k.s.h. Przepis ten powołuje ona *in extenso* w ramach uzasadnienia tego na s. 44-46. Na tych stronach „wypunktowała” więc ona jedynie przestępstwa, za które prawomocne skazanie stanowi negatywną przesłankę powierzenia funkcji członka zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyjnej, likwidatora albo prokurenta w spółce handlowej.

W rezultacie braku uporządkowanego podejścia do omawianego zagadnienia, pobieżnie przeanalizowano także pewne zagadnienia problematyczne takie, jak chociażby zagadnienie samodzielności decyzyjnej pełnomocnika w kontekście zajmowania się sprawami majątkowymi (s. 43-44). Doktorantka wskazała jedynie na to, iż: „Przyjąć należy, że wyciągnięcie konsekwencji karnych może nastąpić przy założeniu, że pełnomocnik posiada właściwe umocowanie, nie może być osobą, które wykonuje cudze polecenia.” I dalej: „W tym kręgu znajdują się również radcowie oraz adwokacji<sup>131</sup>, bowiem ich zadaniem jest doradzanie i prowadzenie cudzych spraw, w tym majątkowych.”. Tymczasem, jak wskazuje się w piśmiennictwie: „Zakres odpowiedzialności adwokata oraz radcy prawnego za przestępstwo nadużycia zaufania jest w literaturze nader sporny”- por. M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do art. 278-363 k.k.*, red. W. Wróbel, A. Zoll, wyd. V, WKL, Warszawa 2022, s. 570-573.

Podobnie, bardzo ogólnikowo potraktowano np. zagadnienia dotyczące decyzji właściwego organu, jako podstawy przyznania uprawnień lub nałożenia obowiązków i w zasadzie zupełnie pominięto meritum rozdziału, jakie stanowią- w świetle tytułu pierwszego podrozdziału – pojęcia i zagadnienia dotyczące: „spraw majątkowych” oraz „zajmowania się działalnością”. To ostatnie mając wszakże na względzie, iż nie jest ono tożsame z pojęciem

prowadzenia działalności gospodarczej (por. np. J. Giezek [w:] D. Gruszecka, K. Lipiński, G. Łabuda, A. Muszyńska, T. Razowski, J. Giezek, *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, WKL, Warszawa 2021, s. 1368).

W kolejnych podrozdziałach Doktorantka wymienia organy uprawnione do podejmowania decyzji w spółkach, podnosząc przy tym problemy, które pojawiają się w związku z możliwością pociągnięcia osób reprezentujących te podmioty do odpowiedzialności karnej na podstawie art. 296 § 1 k.k. W moim przekonaniu opracowanie w tej części nie wnosi jednak niczego nowego, skoro w zasadzie wszystkie poruszane w nim kwestie dyskusyjne doczekały się już miejsca na łamach fachowej literatury. Co więcej, rozważania prezentowane przez Doktorantkę nasuwają wątpliwości wynikające z tego, że są one nierzadko niezrozumiałe lub pozbawione sensu. Przykładowo na s. 63-64 stwierdza ona, iż: „Pogląd ten podziela A. Zientara, bo w tym przypadku wydaje się, że słuszny jest pogląd, iż członkowie rady mogą być podmiotem przestępstwa z art. 296 § 1 Kodeksu karnego jeśli wyrażą swoją opinię<sup>191</sup>. Nie można się z tym jednak do końca zgodzić, bo za wyrażoną opinią powinny iść również czyny w postaci podejmowanych decyzji oraz uchwał”. Wniosek ten jest nielogiczny i zawiera w sobie wewnętrzną sprzeczność dotyczącą trafności, albo braku słuszności poglądu wyrażonego przez A. Zientarę. Poza tym nie jest on klarowny, ponieważ nie wskazano na to, że to opinia ma być formą współdecydowania, a objaśnienie dotyczące „zajmowania się sprawami majątkowymi” przez radę nadzorczą spółki staje się dodatkowo nielogiczne jako obarczone koniecznością współdecydowania (zdanie poprzedzające: „Organ ten staje się wówczas uczestnikiem w procesie zarządzania mieniem spółki, gdyż za zajmowanie się cudzymi sprawami majątkowymi uchodzi za współdecydowanie o cudzym mieniu<sup>190</sup>”.)

W rozprawie doktorskiej z zakresu prawa karnego nie powinny się znaleźć także sformułowania tak ogólne, jak chociażby następujące: „Członkowie organów nadzoru mogą ponosić również odpowiedzialność jako osoby współdziałające zgodnie z treścią art. 18 Kodeksu karnego do czynu z art. 296 Kodeksu karnego, jak również w związku z art. 21 § 2 Kodeksu karnego, a więc w sytuacji współdziałania z członkiem zarządu...”. Współdziałanie jest pojęciem szerokim i obejmuje zarówno formy sprawcze, o których mowa w § 1 art. 18 k.k., jak i niesprawcze, o których mowa w § 2 i 3 tego artykułu. Wywód prowadzony w tej mierze przez Doktorantkę nasuwa zresztą dalsze uwagi. Odnoszą się one, po pierwsze, do przyjęcia, iż z w świetle znowelizowanych art. 293 i 483 k.s.h. staranność w wykonywaniu powierzonych zadań uwalnia od odpowiedzialności cywilnej i karnej (s. 57), podczas gdy wprowadzone na mocy ustawy nowelizującej k.s.h. z dnia 9 lutego 2022 r. (Dz. U. poz. 807)

przepisy (tj. § 3 art. 293 oraz § 3 art. 483 k.s.h.) przewidują, że: „Członek zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyjnej oraz likwidator nie narusza obowiązku dołożenia staranności wynikającej z zawodowego charakteru swojej działalności, jeżeli postępując w sposób lojalny wobec spółki, działa w granicach uzasadnionego ryzyka gospodarczego, w tym na podstawie informacji, analiz i opinii, które powinny być w danych okolicznościach uwzględnione przy dokonywaniu starannej oceny”. Wniosek, iż: „staranność (...) uwalnia od odpowiedzialności”, jest więc nadmiernym uproszczeniem, a przy tym- jako zbyt ogólny, jest za daleko idący. Nie przewidziano bowiem żadnego rozwinięcia tej kwestii (tj. kiedy nie dochodzi do naruszenia obowiązku dołożenia staranności, m.in. w zakresie granic uzasadnionego ryzyka).

Po wtóre, co istotniejsze zastrzeżenia może nasuwać wnioskuje, że znowelizowane przepisy k.s.h.: „członków zarządu spółek dojmujących niejako uwalniają się od odpowiedzialności karnej wynikającej z art. 296 Kodeksu karnego.” (s. 58). Jak należy zakładać, opiera się ono na brzmieniu art. 21<sup>4</sup> k.s.h., wprowadzonego mocą ustawy nowelizującej z dnia 9 lutego 2022 r. (Dz. U. poz. 807). W rozprawie doktorskiej uzasadniono to w następujący sposób: „Organ grupy spółek dominujących może wydać polecenie spółce mniejszościowej. Spółka mniejszościowa może odmówić wykonania polecenia jeżeli podjęcie uchwały wiąże się z dużym ryzykiem wystąpienia szkody.” (s.58). Tymczasem powołany art. 21<sup>4</sup> § 1 k.s.h. przewiduje, że: „Spółka zależna uczestnicząca w grupie spółek podejmuje uchwałę o odmowie wykonania wiążącego polecenia, jeżeli jego wykonanie doprowadziłoby do niewypłacalności albo zagrożenia niewypłacalnością tej spółki.”, zaś § 2 tego artykułu nakłada obowiązek odmowy wykonania takiego polecenia w przypadku spółki zależnej uczestniczącej w grupie spółek (niebędącej spółką jednoosobową), „jeżeli istnieje uzasadniona obawa, że jest ono sprzeczne z interesem tej spółki i wyrządzi jej szkodę, która nie będzie naprawiona przez spółkę dominującą lub inną spółkę zależną uczestniczącą w grupie spółek w okresie dwóch lat, licząc od dnia, w którym nastąpi zdarzenie wyrządzające szkodę, chyba że umowa albo statut spółki stanowi inaczej”. Przepisy te mają więc charakter stanowczy i nie uzależniają odmowy wykonania wiążącego polecenia od stopniowania ryzyka wystąpienia szkody. Poza tym Doktorantka zdaje się tracić nieco z pola widzenia ogólne założenia tej zmiany, skoro instytucja wiążącego polecenia stanowi podstawową instytucję prawną, która ma zapewnić spółce dominującej sprawne zarządzanie grupą spółek w myśl założeń przewidzianych w projekcie powołanej nowelizacji, a przy tym przyjęty w niej wariant odpowiedzialności nawiązuje do kazusu Rosenbluma, „a więc zwolnienia z odpowiedzialności członka zarządu spółki zależnej, który wykonał szkodliwe dla tej spółki

polecenia spółki dominującej, leżące jednak w interesie grupy spółek, z możliwością wyrównania w przyszłości spółce zależnej poniesionej przez nią szkody”- por. druk nr 1515, Sejm IX kadencji. W moim przekonaniu zasadne byłoby zatem podjęcie pogłębionej analizy znaczenia, jakie w kontekście odpowiedzialności karnej za przestępstwo określone w art. 296 § 1 k.k. pociąga za sobą wyraźne odróżnienie grupy spółek od stosunku dominacji i zależności między spółkami, o którym jest mowa w art. 4 § 1 pkt 4 k.s.h. (por. Uzasadnienie projektu nowelizacji, druk 1515), a także odniesienie się do sprawstwa polecającego jako formy sprawstwa niewykonawczego. Autorka pracy porusza wprawdzie krótko, bo w trzech zdaniach, to zagadnienie, jednak czyni to w sposób w istocie wypaczający sens rozważań. Wychodzi ona bowiem z założenia, że wykonanie „przez zarząd czynności o których była mowa w treści niektórych uchwał jednego z pozostałych organów będzie wyczerpywać znamiona czynu zabronionego” (s. 67), przy czym w poprzedzających zdaniach wskazuje na powinność starannego działania jako przesłankę uwolnienia od odpowiedzialności członków: zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyjnej oraz likwidatora. Nie wiem zatem, o uchwały, jakich „pozostałych organów ma chodzić”? Jeżeli tych przywołanych, to- zakładając, iż uchwała będzie właściwą dla nich formą podejmowania decyzji, to tok rozumowania nakazywałby przyjąć, iż autorce chodzi o organy spółki zależnej. Tymczasem dalej stwierdza ona, że: „Uchwałę nakazującą można też traktować jako sprawstwo polecające”, co- mając na uwadze zasady odpowiedzialności za sprawstwo polecające, jako formę sprawczą, oraz niewykonanie czynności, nasuwa obiekcje co do tego, czy odpowiedzialność taka powstanie, kto i na jakich zasadach miałby ją ponosić. W pracy zostało to przemilczane. Wątpliwości tych nie rozwiewa nawet „doprecyzowanie”, w świetle którego: „Sprawcą może być inny członek zarządu, członek walnego zgromadzenia lub ktokolwiek inny”, ponieważ nie jest jasne, kogo(kolwiek) innego miała ona na myśli. Natomiast całkowicie niepoprawne jest stwierdzenie: „Jeżeli w spółce dojdzie do zdominowania członków zarządu np. poprzez wydanie polecenia oddania korzystnego głosu w podejmowanej uchwale, to sprawca dopuszcza się przestępstwa sprawstwa polecającego” (s. 67-68). Sprawstwa polecającego, jako formy sprawczej, nie sposób bowiem uznać za odrębny czyn zabroniony (inaczej niż w odniesieniu do form niesprawczych).

Odnoszę przy tym wrażenie, że materia związana z odpowiedzialnością karną, w tym zagadnienia dotyczące form zjawiskowych popełnienia przestępstwa, nie są mocną stroną rozprawy doktorskiej. Przejawem tego jest wypowiedź Doktorantki o tym, że: „W wypadku podjęcia uchwały przez członków rady nadzorczej istnieje nikła szansa, że dojdzie do przestępstwa z art. 13 k.k. § 2 w formie sprawstwa lub współsprawstwa, ponieważ zazwyczaj



podjęcie uchwały w spółce jest poprzedzone analizami gospodarczymi, a wydanie uchwały jest jej finałem.” (s. 69). Pomijając absurdalność stwierdzenia, co do „przestępstwa z art. 13 k.k. § 2” (w art. 13 § 2 k.k. zostały określone znamiona usiłowania nieudolnego jako formy stadialnej popełnienia przestępstwa), należy przypomnieć, że współsprawstwo jest właśnie jedną z form sprawczych. Kolejne zdanie pracy dowodzi zresztą braku umiejętności powołania kwalifikacji prawnej, a także odróżnienia kwalifikacji od treści przepisu [„(...) kwalifikacja czynów osób głoszących za przyjęciem stwierdzenie uchwały zezwalającej wyglądałaby następująco: zgodnie art. 13 § 1 Kodeksu karnego odpowiada za usiłowanie, kto w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania, które jednak nie następuje w zw. z art. 18 § 2 Kodeksu karnego odpowiada za podżeganie, kto chcąc, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego, nakłania ją do tego oraz odpowiedni przepis określający znamiona konkretnego typu przestępstwa”].

Ponadto uwagę zwraca brak staranności, a niekiedy wręcz sumienności naukowej wymaganej w tego typu opracowaniu, jakim jest rozprawa doktorska.

Przejawem tego są nierzetelne powołania w przypisach źródeł, z których została zaczerpnięta wiedza. Odnosi się to do:

1. Powoływania orzeczeń bez wskazania tego, gdzie zostały opublikowane. Jak można przyjąć, nie stanowiły one zarazem przedmiotu badań własnych przeprowadzonych przez Doktorantkę, bowiem są dostępne w elektronicznych bazach danych lub zostały powołane w innych publikacjach- jak np. przypisy: 126 („Wyrok SN z dnia 12 listopada z 1936 r., III K 1805/36”), 138 („Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 29 listopada 2017 r. III AUa 969/17”), 147 („Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 10 października 2019 r., III AUa 806/18”), 155 („Postanowienie SN z 18.10.2002 r., V CKN 111/01”), 157 („Wyrok SA w Gdańsku z dnia 19 września 2014 r., I ACa 51/14, dostęp: 12.09.2020”), 183 („Wyrok SA w Poznaniu z 11.10.2012 r., I ACa 336/12”), 197 („Postanowienie SN z 15.10.2020 r., IV KK 406/20”), 203 („Uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 21 października 2003 r. I KZP 11/03.”). Podobnie w przypadku orzeczeń, o których mowa w przypisach: 319, 321, 326, 334, 397, 398 czy 485.

2. Przytaczania poglądów autorów popartych nieadekwatnymi źródłami np. wypowiedź na s. 43: „P. Kardas twierdzi, iż pod pewnymi warunkami odpowiedzialność za nadużycie zaufania rozciąga się także na pełnomocników procesowych...” oraz odesłanie (przypis 125) „C. Kulesza, *Obrona w sprawach o przestępstwa gospodarcze i skarbowe*, Warszawa 2012, s.72.”).

Powyższe budzi zastrzeżenia tym bardziej, iż dalej Doktorantka podejmuje wnioskowanie oparte na stanowisku P. Kardasa („Zapewne stanowisko P. Kardasa opierało się na orzecznictwie przedwojennego Sądu Najwyższego, który w wyroku z dnia 12 listopada z 1936 r. uznał, że sprawcą przestępstwa nadużycia zaufania może być adwokat jako pełnomocnik procesowy, ponieważ zajmuje się sprawami majątkowymi mocodawcy”). Chodzi przy tym o publikację, do której uzyskanie dostępu nie sprawia większych trudności. Wolno także już w tym miejscu zasygnalizować, że nie jest to incydentalny przypadek i podobne uwagi odnoszą się do dalszych rozdziałów pracy (m.in. na str. 83: „P. Kardas twierdzi, że naruszenie dobrego obyczaju nie może zatem stawić normatywnej przesłanki naruszenia treści art. 296 Kodeksu karnego<sup>260</sup>” z powołaniem w przypisie 260: „R. Czerniawski, *Odpowiedzialność karna...*s. 184.”, a także na str. 127: „Zdaniem R. Rogali, sprawca...” oraz przypis 428 „A. Rogala, *Przestępstwo...*, Warszawa 1985, 58.”). W pracy powołano także treść przepisu, gdzie zamiast odpowiedniego przepisu wskazano bibliografię- np. s. 41: „Działalnością gospodarczą jest np. działalność wytwórcza, handlowa, budowlana, usługowa<sup>114</sup>” i przypis 114: „J. Kuciński, Z. Trzeciński, *Nowa regulacja ustawowa działalności gospodarczej w Polsce*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. Rok LXII zeszyt 3, 2000, s.40.”, pomimo że wynika to wprost z przepisu prawnego (art. 2 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, t. jedn. Dz. U. z 2017 r., poz. 2168 ze zm.). Brak powołania tego ostatniego aktu prawnego w tym miejscu może o tyle zastanawiać, że Doktorantka odwołuje się do niego niejednokrotnie w swojej pracy (s. 31, 40, 228).

Uwaga dotycząca braku adekwatności źródła obejmuje także cytaty na s. 172 „Zdaniem A. Marka...” oraz odesłanie zawarte w przypisie 565 „M. Kulik, *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) M. Mozgawa, <https://sip.lex.pl/#/commentary/587737189/730198/mozgawa-marek-red-kodeks-karny-komentarz-aktualizowany?cm=URELATIONS>, dostęp: 2023-09-05”, a także na s. 180, gdzie odesłanie w zakresie poglądu prezentowanego przez J. Dużego zamieszczono w kolejnym zdaniu, w którym została zaprezentowana treść orzeczenia sądowego.

W rozprawie doktorskiej zdarzają się również stwierdzenia, które w ogóle nie zostały poparte żadną bibliografią i to w sytuacji, gdy nie chodzi o fakty notoryjne- np. na s. 41: „Ówczesna ustawa została uchwalona w gospodarce centralnie sterowanej, a ustawa tak zwanego Wilczka spowodowała aktywizację przedsiębiorców”, s. 75 „W przeważającej części opinii uważa się, że interes spółki jest zapisany w art. 422 Kodeksu spółek handlowych i jest środkiem prawnym którym może posłużyć się wspólnik do wyegzekwowania swoich spraw w stosunku do według niego niekorzystnych uchwał.”, s. 162- informacje dotyczące

opisanych zjawisk patologicznych w Finlandii i Japonii, a także poglądy, których autorstwo Doktorantka przypisuje J. Makarewiczowi, prezentowane na s. 228. W niektórych przypadkach dotyczy to także cytatów, jak na s. 95: „Uprzywilejowaną pozycję Skarbu Państwa nazwano w literaturze potocznie >>złotą akcją<<”.

3. Niekonsekwentnego sposobu powoływania czasopism, sugerującego ich „przekopiowanie” z innej publikacji, stosownie do przyjętego w nich sposobu redakcji (m.in.: przypis 156 ”A. Opalski, *Pojęcie organu osoby prawnej*, PiP 2009, z. 1, s. 18 i n., oraz Ł. Węgrzynowski, *Reprezentacja spółki kapitałowej w świetle ustawy z 20.08.1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym*, PPH 2009, nr 12, s. 33.”, a przypisy: 176-178 „M. Topór, *Problem regulacji przepływu informacji w holdingu*, Przegląd Prawa Handlowego, 2019, nr 3, s. 40-52.”; „M. Piotrowski, *Odpowiedzialność członka rady nadzorczej na podstawie art. 296 k.k.* Studia i Materiały, 2/2017 (25)”, cz. 2, s. 52.”, „J. Jacyszyn, *Rady nadzorcze spółek*, Kortowski Przegląd Prawniczy 1994, z. 3, s. 439.”).

Uwaga ta odnosi się zresztą nie tylko do tego rozdziału pracy (np. przypisy: 285 i 287; 478 i 479).

Natomiast na marginesie wypada zauważyć, iż skróty czasopism, jak chociażby powołane powyżej ”PiP” i „PPH” nie znalazły się w wykazie skrótów.

Wreszcie w odniesieniu do tego rozdziału, wypada zaznaczyć, iż nie przewidziano ani w nim, ani w żadnym z pozostałych rozdziałów pracy podrozdziału, w którym zostałyby opisane kwestie dotyczące odpowiedzialności posiłkowej, jak również odpowiedzialności podmiotu zbiorowego.

Trzeci rozdział pracy, noszący tytuł: „Przedmiot przestępstwa nadużycia zaufania w spółkach handlowych” w istocie obejmuje zarówno kwestie dotyczące przedmiotu ochrony, jak i jego podmiotu oraz strony przedmiotowej. Poza zagadnieniami dotyczącymi rodzajowego i indywidualnego przedmiotu ochrony przestępstwa nadużycia zaufania, w tym takimi jak np.: interes wspólnika i spółki czy problematyka dotycząca sprzeczności z dobrymi obyczajami, rozdział ten obejmuje także zagadnienia, które odnoszą się w istocie do podmiotu (Skarb Państwa jako udziałowiec- zwłaszcza mając na względzie art. 1 ustawy z dnia 12 października 1994 r. o ochronie obrotu) oraz do strony przedmiotowej (uchwały godzące w interesy spółki lub mające na celu pokrzywdzenie jej wspólników, a także problematyka dotycząca środków pozwalających na ich wzruszenie na drodze cywilnoprawnej).

Natomiast nie dostrzegam większego sensu w tych podrozdziałach rozdziału III, w których opisano środki cywilnoprawne służące wyeliminowaniu niezgodnej z prawem uchwały z obrotu prawnego. Nie kontestuję oczywiście samej zasadności omawiania

problematyki z tym związanej, niemniej mam wątpliwości, czy zagadnienia te należało uwzględniać w ramach omawiania problematyki dotyczącej przedmiotu ochrony przestępstwa nadużycia zaufania.

W czwartym rozdziale Doktorantka podejmuje problematykę związaną ze stroną podmiotową omawianego przestępstwa. Rozdział ten jest wyjątkowo krótki (liczy 3 i pół strony!), w tym na stronach 119 oraz 120 powtórzono fragment („Prawidłowy proces dowodzenia strony podmiotowej jest przedmiotem wielu orzeczeń sądowych. W wyroku SA we Wrocławiu z 29.1.2014 r., zwrócono uwagę, że >>zamiar, jako element strony podmiotowej czynu sprawcy mieści się w sferze faktów i wymaga podobnego dowodzenia jak każdy inny fakt czy okoliczność dowodzona także w zakresie strony przedmiotowej. Istotą ustaleń w zakresie zamiaru jest odczytanie intencji sprawcy, w pierwszej kolejności w oparciu o jego własne wypowiedzi<<”). W kilku zdaniach autorka pracy streściła wręcz istotę problematyki odnoszącej się do zamiaru bezpośredniego, w ogóle pomijając aspekty związane z tworzącymi go elementami (tzw. dwoma stronami- woluntatywną oraz intelektualną). Nie uchroniła się przy tym od nietrafnych zwrotów - np. „z całą świadomością”- zamiast napisać o pełnej świadomości znamion. W najwyższym stopniu niewłaściwa jest także wypowiedź na s. 121 w ramach „analizy” zamiaru bezpośredniego, w świetle której zestawia przestępstwo kierunkowe z nieświadomością, będącą wszakże jedną z form nieumyślności.

Z kolei podrozdział dotyczący zamiaru ewentualnego obejmuje raptem cztery zdania na s. 121, z czego ostatnie dwa nie mają w dodatku związku z zasadniczą problematyką, bowiem odnoszą się do podstawowych zasad odpowiedzialności; struktury przestępstwa (art. 1 k.k.) - cytuję: „Zgodnie z treścią art. 1 Kodeksu karnego odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto popełnia czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia oraz nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma. Ponadto nie popełnia przestępstwa sprawca czynu zabronionego, jeżeli nie można mu przypisać winy w czasie czynu”.

Co więcej, należy dostrzec, iż dwa poprzedzające zdania, które stanowią całą treść wspomnianego podrozdziału, także nie pozostają bezbłędne. Odnosi się to, po pierwsze, do stwierdzenia, iż: „zamiar popełnienia czynu umyślnego może mieć charakter ewentualny”- na określenie postaci zamiaru, jaką stanowi zamiar ewentualny - przy uwzględnieniu art. 9 § 1 k.k. („Czyn zabroniony jest popełniony umyślnie...”); po drugie, do rezygnacji z uwzględnienia w przyjętym „wypunktowaniu” drugiego elementu składającego się na tę postać umyślności, tj. elementu intelektualnego zamiaru wynikowego.

W rozdziale tym nie przewidziano w ogóle omówienia nieumyślnego typu czynu zabronionego, o którym mowa w art. 296 § 4 k.k. Doktorantka ograniczyła się jedynie do krótkiej wzmianki na ten temat („Art. 296 § 4 Kodeksu karnego prezentuje typ nieumyślny, który można podzielić na czyn świadomy i nieświadomy.”, s. 119). Pomijając nietrafność tego zdania, wynikającą z pomieszczenia form nieumyślności oraz charakterystyki danego czynu, rezygnacja z przeprowadzenia pogłębionej analizy jest w tym przypadku tym bardziej zastanawiająca, iż typy nieumyślne są stosunkowo nieliczne w k.k. Jako że stanowią one wyjątek od przyjmowanej jako reguła umyślności, tym bardziej wydają się zasługiwać na wyczerpujące omówienie.

Natomiast absolutnym zaskoczeniem jest dla mnie pomieszczenie zagadnień dotyczących zawinienia ze stroną podmiotową, do którego w takim opracowaniu, jakim jest rozprawa doktorska z zakresu prawa karnego w żadnym wypadku nie powinno dojść. Należy przy tym wyraźnie zaznaczyć, iż nie chodzi o rozważania dogmatyczne, które byłyby podjęte w ramach analizy znamion strony podmiotowej przestępstwa określonego w art. 296 § 1 k.k. Jak przypomina przy tym sama Doktorantka, „strona podmiotowa określa psychiczny stosunek sprawcy w czasie popełnienia przestępstwa” (s. 119). Tymczasem na kolejnej stronie pisze ona o tym, że: „...ukształtowanie znamion karalnego nadużycia zaufania wymaga, aby winą umyślną sprawca obejmował wszystkie istotne elementy strony przedmiotowej”. O tym, że nie jest to jedynie „przejęzyczenie” świadczy także sformułowanie na s. 149: „(...) wcześniej zaprezentowane wywody dotyczące winy umyślnej i działania z zamiarem bezpośrednim i ewentualnym.”. Na brak zrozumienia materii związanej ze stroną podmiotową może także wskazywać inne zdanie na tej stronie („Wyrządzona szkoda przez menadżera, członka zarządu spółki nie zawsze jest wynikiem działania umyślnego z bezpośrednim zamiarem. Może ona również powstać w wyniku niedbalstwa”). Nawet w tym krótkim fragmencie zdarzają się przy tym również inne sformułowania, które mogą nasuwać uzasadnione obawy dotyczące zrozumienia materii opisywanej w tym rozdziale (np. „Przestępstwo z art. 296 § 1a Kodeksu karnego określono jako czyn z w zamiarze bezpośrednim oraz ewentualnym. Przestępca godzi się na taką sytuację i jest w pełni świadomy”, s. 119; „W odniesieniu do czynu z art. 296 § 1 Kodeksu karnego członka zarządu spółki w związku z art. 9 § 2 Kodeksu karnego wskazuje się, że sprawca może popełnić czyn nieumyślnie”, s. 120; „...jeśli sprawca działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej to mamy do czynienia z art. 296 Kodeksu karnego § 2. Sprawca przemyślał swoje postępowanie i zgodził się popełnić czyn zabroniony..., s. 121, przy założeniu, iż „godzenie się” stanowi element woluntatywny zamiaru ewentualnego, zaś „chęć”- w odniesieniu do zamiaru

bezpośredniego; w przypadku przestępstwa kierowanego- determinowana celem, a także sposób określenia elementu intelektualnego tego zamiaru: „W celu wzbogacenia zaangażował swój intelekt, zatem nie ma mowy o nieświadomości” na tej samej stronie.

W następnym, piątym rozdziale pracy zostały omówione zagadnienia dotyczące strony przedmiotowej przestępstwa nadużycia zaufania w spółkach handlowych. Analiza obejmuje, odpowiednio: czynność sprawczą (nadużycie uprawnień oraz niedopełnienie obowiązków), „przestępstwo bezszkodowe z art. 296 § 1a Kodeksu karnego” oraz skutek (odnoszący się *de facto* do typu czynu określonego w § 1 art. 296 k.k.).

Układ pracy w tej części jest więc nie tylko chaotyczny, ale także i niekompletny. Zasadne byłoby omówienie najpierw znamion strony przedmiotowej typu zasadniczego, o którym mowa w § 1 art. 296 k.k., tj. określających: czynność wykonawczą, skutek, a także przedmiot czynności wykonawczej (w ogóle nieuwzględniony w pracy), a następnie określających typ zasadniczy omawianego przestępstwa opisany w § 1a art. 296 k.k. Nie jest właściwe wyrażenie, w świetle którego: ” Istotę znamion strony przedmiotowej przestępstwa z art. 296 k.k. określił SN” (s. 123), zwłaszcza że nie zostało to poparte żadną bibliografią. Trafne jest natomiast odwołanie się do „wzorca” postępowania, jak również uwzględnienie w analizie dotyczącej czynności wykonawczej art. 217 k.k. z 1969 r. celem ukazania zasadniczych zmian w przepisach. W tym względzie opracowanie nie odbiega zresztą od innych poświęconych problematyce przestępstwa nadużycia zaufania. W dużej mierze na nich także opiera się analiza. W moim przekonaniu nie jest natomiast poprawne wzmiankowanie jednym zdaniem o obiektywnym przypisaniu skutku we wstępie do tego rozdziału (s. 124). Zagadnienie to powinno stanowić przedmiot pogłębionej analizy, chociażby w podrozdziale dotyczącym znamienia określającego skutek, oczywiście w braku odrębnego podrozdziału, który byłby poświęcony wyłącznie na omówienie tej kwestii.

Zaanonsowano również, przemilczaną zresztą finalnie, problematykę form stadialnych przestępstwa i odpowiedzialności za nie. Krótki wątek (dotyczący jedynie dokonania) pojawia się wyłącznie na s. 143 przy okazji omawiania szkody jako skutku przestępstwa nadużycia zaufania. Nie budziłoby to oczywiście żadnych obiekcji, gdyby nie uprzednio podniesiona przez samą Doktorantkę potrzeba zbadania tego zagadnienia („W tak zmieniającej się rzeczywistości można pokusić się też o zbadanie form stadialnych przestępstwa.”- s. 136, bez dalszych rozważań w tym względzie).

W mojej ocenie w tym rozdziale powinny zostać opisane także zagadnienia, które zaprezentowano w rozdziałach drugim i trzecim, a które faktycznie obejmują problematykę związaną ze stroną przedmiotową przestępstwa nadużycia zaufania. Chodzi o te fragmenty,

które dotyczą- odpowiednio: szkody, jako skutku niedopełnienia obowiązku lub nadużycia zaufania, opisane na s. 56 oraz niedopełnienia obowiązków jako czynności wykonawczej przestępstwa nadużycia zaufania, opisane na s. 114-115, 117 w rozdziale poświęconym przedmiotowi ochrony. Ponadto na stronach 77 oraz 81 ponownie zostały poruszone omawiane już w rozdziale III zagadnienia dotyczące odpowiedzialności karnej w przypadku wydania wiążącego polecenia przez spółkę dominującą. Podobnie na stronie 87, gdzie autorka pracy wyraźnie to sygnalizuje: „W odniesieniu do art. 296 Kodeksu karnego przywołam jeszcze raz wywód co do blankietowości przepisu oraz niedookreślonym zakresie obowiązków menadżera czy członka zarządu spółki”. Wprowadza to zamęt w treści pracy.

Całkowicie błędne jest wskazanie na s. 141 na to, że: „Ponadto adhezyjność postępowania przemawia za ustaleniem wysokości poniesionej straty. W drugiej kolejności można rozważyć naprawienie szkody i w tym celu należy ją oszacować”. Nowelizacja kodeksu postępowania karnego przeprowadzona ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 396 ze zm.), doprowadziła do uchylecia przepisów rozdziału siódmego (art. 62-70 k.p.k.), które regulowały dochodzenie roszczeń cywilnoprawnych w procesie karnym. Tym samym została zlikwidowana instytucja powództwa cywilnego (adhezyjnego), a także możliwość występowania przez pokrzywdzonego w charakterze powoda cywilnego- por. S. Szołucha [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, pod red. J. Skorupki, wyd. 4, C.H. Beck, Warszawa 2020, s. 222.

Mam również zastrzeżenia co do zasadności przeprowadzonego w skrócie przeglądu orzecznictwa. Taka forma została przyjęta dla przytoczenia czterech judykatów, które mają się wiązać z tematyką wyrządzenia szkody w spółce (s. 148-150). Odnoszę przy tym wrażenie, że ich wybór był pozbawiony jakiegokolwiek konkretnego kryterium. Dotyczą one zarówno aspektów związanych z przypisaniem subiektywnym, jak i obiektywnym. Dodatkowo odnotowuję, iż doszło do błędnego pomieszczenia zagadnień związanych z odpowiedzialnością cywilną i karną, zwłaszcza w kwestii dotyczącej winy. W przypisach nie podano również, czy orzeczenia te były przedmiotem badań własnych. Faktem pozostaje jednak to, iż są to orzeczenia dostępne w dostępnych bazach danych (np. w bazie LEX). Dla wyroków powołanych w przypisach: 502, 504, 506 i 507, są to odpowiednio dokumenty: „Wyrok SA w Gdańsku z 23.01.2013 r., V ACa 1016/12, LEX nr 1313248”; „Wyrok SA w Poznaniu z 11.10.2012 r., I ACa 336/12, LEX nr 1292726”; „Wyrok SA w Warszawie z 30.08.2011 r., VI ACa 1273/10, LEX nr 1120214”; „Wyrok SA w Katowicach z 5.11.2004 r., I ACa 540/04, LEX nr 193664”). Doktorantka nie zamieściła informacji dotyczących

publikacji tych orzeczeń. Przy okazji nie sposób przeoczyć okoliczności, że powołane wyroki nie należą do najnowszych i jako takie były już niejednokrotnie powoływane w licznych opracowaniach.

Słuszne było wyodrębnienie rozdziału poświęconego problematyce „zbiegu przestępstw z przestępstwami nadużycia zaufania” (rozdział szósty). Zasadniczo za trafny należy uznać także wybór przestępstw, które mogą pozostawać w zbiegu z przestępstwem nadużycia zaufania. Natomiast nie można już wyrazić aprobaty dla sposobu, w jaki zagadnienia te zostały ukazane w pracy. Po pierwsze problematyka zbiegu została niejako „zepchnięta” na drugi plan i jak sugerują zresztą podtytuły kolejnych podrozdziałów, większą ich część stanowi opis adekwatnych typów czynów zabronionych, stanowiących owe przestępstwa mogące pozostawać w zbiegu z nadużyciem zaufania. Nawet w tym przypadku praca pozostawia przy tym do życzenia, bowiem Doktorantka w odniesieniu do analizy znamion je określających zrezygnowała ze wskazania odpowiedniej literatury. Przy omawianiu korupcji menadżerskiej- pierwszy podrozdział pt.: „Art. 296a Kodeksu karnego (korupcja menadżerska i łapownictwo gospodarcze)” z niezrozumiałych względów podnosi problematykę dotyczącą korupcji urzędniczej (s. 156-157), pomimo że zagadnieniu temu zdecydowała się poświęcić osobny podrozdział pt.: „Art. 228 Kodeksu karnego (Sprzedajność pełniącego funkcję publiczną), 229 Kodeksu karnego (przekupstwo) Kodeksu karnego (korupcja czynna i bierna)” s. 183 i n. Z kolei w tym niepotrzebnie pisze ona o czynach związanych z płatną protekcją (art. 230 oraz 230a k.k. na s. 185), w konkluzji wysuwają tezę, iż: „Żeby się przeciwstawić sprawcy, funkcjonariusz publiczny powinien posiadać w sobie siłę i odwagę do przeciwstawienia się temu zjawisku. Zazwyczaj nieliczne jednostki cechuje odwaga cywilna, większość upatruje swoich korzyści lub z obawy o represje w stosunku do jego osoby...”.

Po drugie, sama analiza i wnioski w zakresie zbiegu przestępstwa określonego w art. 296 k.k. nasuwają zastrzeżenia związane z powtarzającym się brakiem doprecyzowania, o jaki konkretnie rodzaj zbiegu chodzi w danym przypadku. Nierzadko autorka pracy poprzestaje na ogólnym stwierdzeniu, iż dane przestępstwo „pozostaje w zbiegu” z art. 296 k.k. Tak ma miejsce m.in. na stronach: 168 „W zbliżony sposób może dojść do zbiegu przepisów z art. 301§ 2 Kodeksu karnego z przepisami art. 296 § 1-3 Kodeksu karnego”; 173 „Występuje tutaj zbieg przestępstw”; 196: „Treść dyspozycji art. 296 Kodeksu karnego mówiącego o nadużyciu zaufania w prowadzeniu cudzych spraw majątkowych w odniesieniu do treści art. 228 Kodeksu karnego i art. 229 Kodeksu karnego wskazuje na zbieg przestępstw”. Taka niedobra tendencja do ogólnikowego wskazania na fakt zbiegu daje się



zaobserwować także w poprzedzających rozdziałach- na s. 104: „Przepisy art. 30 Kodeksu karnego oraz art. 301 Kodeksu karnego mogą się zbiegać z art. 296 Kodeksu karnego”, s. 116 „Zazwyczaj popełnione jest ono w zbiegu z innym przestępstwem.”; s. 148: „W tym wypadku może dojść do zbiegu przestępstw tj. art. 586 Kodeksu spółek handlowych koresponduje z 296 Kodeksem karnym.”).

Autorka pracy zazwyczaj nie uznaje także za zasadne odróżnienie poszczególnych typów czynu zabronionego omawianego przestępstwa, pisząc ogólnie o artykule 296 k.k.

Wreszcie po trzeciej, zupełnie niezrozumiałym jest sens zamieszczania w tym rozdziale tabel na stronach: 158-159, 170-172, 174-175, 178, 183, 186, 187, 188, 189, 193, 194, 195-196, 199.

W tym względzie należy zauważyć, iż w żadnym przypadku nie zostały one poparte jakąkolwiek analizą danych w nich zawartych, a w szczególności nie podano takich informacji, które by uzasadniały wyprowadzone wnioski. Sprowadzają się one przy tym do raczej lakonicznej konkluzji, iż: „(...) największy wskaźnik przestępczości korupcyjnej kształtuje się w sektorze publicznym. Zjawisko korupcji zapewne ma związek z polityką, kontaktami nieformalnymi i często wiąże się ze zjawiskiem poplecznictwa”, a także: „Szczególnie atrakcyjne są >>wysokie<< posady państwowe, które są obsadzane w ramach polityki, dobrej współpracy i wzajemnej pomocy”. Tyle że w żadnej z tabel nie zawarto informacji, które by pozwalały na taki wniosek, zwłaszcza odnoszących się do stanowisk („posad”) piastowanych w spółkach. Tym samym nie sposób uznać za analizę stwierdzenia, jakie zostało zaprezentowane przez Doktorantkę na stronie 190, pomimo pozornego nawiązania w nim do danych statystycznych („Treść tabel wskazuje, że...”).

Inną sprawą pozostaje to, że tabele te zostały *de facto* skopiowane ze stron internetowych Komendy Głównej Policji (przypis 509: „Policja.pl, dane statystyczne <https://statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestepstwa-przeciwno-17/63915,Naduzycie-zaufania-art-296.html>.”, bez podania daty dostępu; podobnie przypisy: 562, 563, 569, 582, 599, 625, 626) oraz Centralnego Biura Antykorupcyjnego (przypis 526).

Poza tym sposób powołania źródeł danych odbiega od standardowego (przypis w tytule tabelki, zamiast tradycyjnie wskazanego pod nią źródła). Tytuły tabeli oraz numeracje zawierają także błędy (tabelki nr 13-15 „Postępowania wszczęte i postępowania wszczęte z art...”, chociaż podano w nich liczbę postępowań wszczętych w danych sprawach oraz liczbę stwierdzonych przestępstw, a także numeracja tabel: nr 14, 15, 14- zamiast kolejnej- 16).

Analiza zagadnień opisywanych przez Doktorantkę w dwóch kolejnych rozdziałach nasuwa także zasadnicze uwagi.

W rozdziale siódmym, w którym zostały omówione okoliczności wyłączające odpowiedzialność karną, podrozdział zatytułowany: „Stan wyższej konieczności”, Doktorantka rozpoczyna od zdania: „Przepisy art. 25 i 26 Kodeksu karnego przewidują wyłączenie odpowiedzialności karnej za popełniony czyn. Zgodnie z treścią art. 25 Kodeksu karnego sprawca nie popełnia przestępstwa, jeżeli w obronie koniecznej odpiesa bezpośredni, bezprawny zamach na jakiekolwiek dobro chronione prawem” (s. 209). W kolejnym zdaniu dodając: „Natomiast art. 26 Kodeksu karnego mówi o Kontratypie stanu wyższej konieczności.”. Takie wprowadzenie do problematyki zdaje się wyraźnie wskazywać, iż zapomina ona o fakcie, iż stan wyższej okoliczności może stanowić zarówno okoliczność wyłączającą bezprawność (§ 1 art. 26 k.k.), jak i winę (§ 2 art. 26 k.k.), w zależności od proporcji, w jakich pozostają dobro ratowane oraz dobro poświęcane. Tych kwestii Doktorantka w ogóle nie poruszyła w swojej pracy. Zamiast tego nie tylko że sprowadza ona stan wyższej konieczności wyłącznie do roli kontratypu, ile dodatkowo utożsamia go z kolizją obowiązków, o której jest mowa w art. 26 § 5 k.k. Na s. 209 pisze ona, że: „art. 26 Kodeksu karnego mówi o Kontratypie stanu wyższej konieczności. Kolizji obowiązków i brzmi: >>Nie popełnia przestępstwa, kto działa w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego jakimkolwiek dobru chronionemu prawem, jeżeli niebezpieczeństwa nie można inaczej uniknąć, a dobro poświęcone przedstawia wartość niższą od dobra ratowanego<<”.

Ponadto w tym samym rozdziale w części, w której podjęto kwestie dotyczące ryzyka, nietrafnie zestawiono ryzyko gospodarcze z eksperymentem, jako kontratypem (tzw. ryzyko nowatorstwa określone w art. 27 k.k.)- s. 212, gdzie wskazano na to, że: „(...) istnieją dwa typy ryzyka. Jednym z nich jest zwykle ryzyko oraz ryzyko nowatorskie”. W kolejnych zdaniach natomiast stwierdzono, że „ryzyko zwykle (gospodarcze) jest kontratypem pozaustawowym” i „są to czyny przewidywalne, powtarzalne”, na podstawie czego wyprowadzono wniosek, że: „Zwykle ryzyko gospodarcze jest ryzykiem dopuszczalnym w odróżnieniu do eksperymentu o którym mowa w art. 27 Kodeksu karnego, którego wyniki są niepewne” (s. 212-213). Zagadnienie to warto było rozwinąć, ponieważ nie jest ono bezdyskusyjne. Przyjmuje się, iż tzw. ryzyko gospodarcze uznawane jest za sytuację typową, podobnie, jak ryzyko dnia codziennego i jako takie nie stanowi ono w ogóle kontratypu- nawet pozaustawowego (tak np. P. Błaszczak, *Odpowiedzialność odszkodowawcza menedżerów spółek a przekroczenie tzw. dopuszczalnego ryzyka gospodarczego*, Przegląd Prawa Handlowego 2009, nr 11, s. 37-38; M. Grudecki, *Kontratypy pozaustawowe w polskim prawie karnym*, C.H. Beck, Warszawa 2021, s. 170-172 i powołana tam literatura). Problem ten zdaje się zresztą dostrzegać sama Doktorantka, skoro stawia pytanie o to, czy „w sferze

przestępstwa nadużycia zaufania podjęcie określonego ryzyka ekonomicznego może być w ogóle uznane za działanie wyczerpujące znamiona omawianego przestępstwa” (s. 215). Natomiast stwierdzenie, w świetle którego: „Czynny żal naprawienie szkody w całości o którym mowa np. w art. 296 § 4a i § 5 k.k. może spowodować niewymierzenie kary za popełniony czyn” (s. 206) prowadzi do pomieszenia trybu wnioskowego, o którym mowa w art. 296 § 4a k.k. z niekaralnością (obligatoryjnie), w razie spełnienia przesłanek określonych w § 5 powołanego artykułu.

W ostatnim- ósmym rozdziale pracy opisano trzy sprawy, poświęcając im odrębne podrozdziały. Doktorantka uznała za reprezentatywne dla omawianej problematyki: „Sprawę Amber Gold”, „GetBack S.A.” oraz „Wyrok SA w Warszawie z 24.11.2022 r., II AKa 451/21”. Należy ponownie zwrócić uwagę na niejednolity sposób, w jaki zatytułowano te fragmenty pracy (dwie sprawy i jeden wyrok, w którym wskazano na stan faktycznym zacytowany następnie przez autorkę dysertacji). W tym rozdziale ponownie podniesiono wątek dotyczący spółki PROKOM opisany już w pierwszym rozdziale pracy (s. 218 i wcześniej- na. 37-39). Wypada przy tym zauważyć, że powołane przypadki zostały zaczerpnięte z ogólnie dostępnych źródeł (strony internetowe, publikacje w elektronicznych bazach danych) i jako takie nie pochodzą z badań własnych przeprowadzonych przez Doktorantkę.

Mając zaś na uwadze meritum analizowanych przypadków, można zaakceptować zasadność ich wyboru w kontekście zasadniczej problematyki pracy (przestępstwo nadużycia zaufania).

Jednocześnie, żadną miarą nie można zaaprobować faktu ujawniania informacji takich, jak pełne dane osobowe osób, którym zostały postawione zarzuty w tych sprawach wobec braku wskazania na sensowną podstawę, która by uprawniała do tego Doktorantkę. Z całą pewnością nie może jej stanowić „e-mail” (w odniesieniu do sprawy PROKOM), wskazany jak źródło wiedzy na temat tej sprawy (przypis 101: „Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, e-mail z dnia 25.09.2019 r.,dostęp: 25.04.2021”).

Z kolei w publikacji, do której odsyła ona w przypisie nr 700, tj.: „A. Łukaszewicz, *Twórcy Amber Gold skazani za oszustwo*, Rzeczpospolita, <https://legalis.pl>, dostęp: 06.11.2021”, posłużono się imionami oraz inicjałami nazwiska osób oskarżonych w tej sprawie.

Powyższe nasuwa uzasadnione obawy dotyczące możliwości naruszenia przepisów prawa powszechnie obowiązującego, w szczególności regulujących ochronę danych osobowych poprzez ich wykorzystanie w przyjętej formie w dysertacji.

Natomiast odnosząc się do wniosków końcowych (s. 228-235), należy wskazać, że część z nich stanowi powtórzenie informacji zawartych we wstępie (w tym o zastosowanych w pracy metodach badawczych- s. 234). W tej części pracy ponownie streszczono początkowe fragmenty rozprawy (aspekt historyczny- s. 228- 229). Za całkowicie chybione uważam zawarcie we wnioskach końcowych wypowiedzi dotyczącej istoty strony podmiotowej przestępstwa w ujęciu *in abstracto* („Poddając pod analizę art. 9 Kodeksu Karnego można wysnuć wniosek, że ustawodawca dychotomicznie ujął zjawisko umyślności oraz nieumyślności. W doktrynie problem ten jest nieco złożony przy ustalaniu stanów faktycznych oraz zamiaru bezpośredniego oraz ewentualnego. >>W doktrynie zostało sformułowane pojęcie zamiaru quasi-ewentualnego. Polega on na tym, że sprawca czynu podjętego w zamiarze bezpośrednim godzi się na zaistnienie (ale nie chce zaistnienia) znamienia, od którego zależy przestępność czynu<<. Rozróżnia się zamiar przemyślany i zamiar nagły. Zamiar przemyślany polega na analizie wszystkich za i przeciw, jest zaplanowany, natomiast zamiar nagły występuje zazwyczaj pod wpływem emocji, kiedy nie ma czasu na jego przemyślenie.”- s. 230). Fakt pominięcia źródeł w tym przypadku, w szczególności w odniesieniu do cytowanego fragmentu, wypada pozostawić bez komentarza.

Tym samym wypada uznać, iż merytorycznie istotne wnioski zostały zawarte na s. 231-235 pracy. Do nich należy się więc ustosunkować.

W pierwszej kolejności wypada jednak przypomnieć, iż w świetle deklaracji uczynionej na wstępie rozprawy doktorskiej, miała ona obejmować pogłębioną analizę trudności, jakie w kontekście funkcjonowania spółek handlowych zrodziło uchylenie art. 585 k.s.h.. W oparciu o nią, jak również przeprowadzone badania aktowe, miały zostać wyprowadzone wnioski prowadzące m.in. do „udowodnienia, iż uchylenie art. 585 Kodeksu spółek handlowych oraz nowelizacja Kodeksu karnego nie zabezpiecza prawidłowego obrotu gospodarczego”. Tymczasem zamiast logicznie powiązanych wniosków końcowym, streszczono wybrane fragmenty pracy i na tej podstawie autorka dysertacji wysuwa twierdzenie, że: „W wyniku przeprowadzonych badań stwierdzono, że prawidłowy obrót gospodarczy nie jest odpowiednio zabezpieczony. Przepis art. 296 Kodeksu karnego jest niedookreślony, zakres obowiązków menadżera, członka spółki handlowej nie jest nigdzie jasno sprecyzowany. Nowelizacja Kodeksu spółek handlowych oraz zmiany w Kodeksie karnym w 2012 r. w pewnym stopniu przyczyniły się do precyzyjności w określeniu znamion przestępstwa nadużycia zaufania, jednak taki stan prawny nie wyczerpuje potrzeb w zakresie prawidłowego zabezpieczenia obrotu gospodarczego.” (s. 234). Nie rozwinęła ona jednak tego w żaden w sposób. Nie wskazała również tego, na czym miałyby polegać oczekiwane

doprecyzowanie. Nie sposób podzielić poglądu (nawet w kontekście tekstu tej pracy), jakoby to zakres obowiązków menadżera, członka spółki handlowej nie był nigdzie jasno sprecyzowany, skoro podstawę obowiązków lub uprawnień może stanowić np. umowa. Ogólnikowość wniosku na temat przyczynienia się powołanymi nowelizacjami „w pewnym stopniu do precyzyjności w określeniu znamion przestępstwa nadużycia zaufania” nie pozwala w ogóle na ocenę jego słuszności.

Po tym Doktorantka zaprezentowała propozycje dotyczące nowelizacji zmian w art. 296 k.k., polegające na nadaniu nowego brzmienia § 5 art. 296 k.k. oraz uchyleniu § 4a tego artykułu (s. 234).

W odniesieniu do postulatu zmiany brzmienia § 5 art. 296 k.k., należy zauważyć, że nie podano właściwie żadnego uzasadnienia dotyczącego potrzeby lub chociażby zasadności nadania temu przepisowi zaproponowanego brzmienia. Trudno za takowe uznać ogólne motywy w postaci braku dostosowania prawa do prawidłowego zabezpieczenia obrotu gospodarczego i tego, że „zawodzi również aparat państwowy”. Nie jest więc jasne, dlaczego zdaniem Doktorantki klauzulę niekaralności (czynnego żalu), przewidzianą w powołanym przepisie, należałoby zastąpić instytucją (fakultatywną) odstąpienia od wymierzenia kary. Faktem pozostaje przy tym, iż propozycja dotycząca takiego właśnie rozwiązania została już zgłoszona w literaturze przedmiotu (I. Sepioło, *Przestępstwo niegospodarności z art. 296 Kodeksu karnego*, C.H. Beck, Warszawa 2013, s. 193 oraz powołana tam literatura). Podobnie, jak nie stanowi *novum* postulat odnoszący się do rezygnacji z wnioskowego trybu ścigania (uchylenie § 4a art. 296 k.k.), który został już wysunięty przed laty w piśmiennictwie (A. Zientara, *Przestępstwo nadużycia zaufania z art. 296 kodeksu karnego*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2010, s. 86). Z drugiej strony, Doktorantka zdaje się zapominać o argumentacji, jaka przemawiała za przyjęciem ścigania na wniosek przestępstwa „działania na szkodę spółki” (na ten temat- np. D. Czura-Kalinowska, R. Zawłocki, *Odpowiedzialność karna za działanie na szkodę spółki*, C.H. Beck, Warszawa 2006, s. 223-225). Nie rozwinęła ona tej kwestii, w szczególności nie przedstawiła żadnego kontrargumentu na poparcie swojego stanowiska. W rzeczywistości wskazuje jedynie na pożądane, jej zdaniem, brzmienie, które przewiduje uchylenia § 4a art. 296 k.k.

Z kolei mając na uwadze badania aktowe, które Doktorantka miała przeprowadzić w świetle zasygnalizowanej na wstępie metody badawczej, należy zauważyć, że brak jest jakiegokolwiek informacji, z której wynikałby fakt prowadzenia badań własnych. Ani we wstępie, ani w dalszej części rozprawy nie zawarto opisu badań, w szczególności nie wskazano okresu, z którego miałyby pochodzić badane akta spraw, instytucji, w których były

prorowadzone badania, próby badawczej (liczby spraw objętych badaniami), zakresu oraz znaczenia badań w kontekście zasadniczej problematyki. Wnioskując na podstawie przypisów, do których autorka pracy odsyła w jej treści, wolno uznać, że mianem „badań” określiła ona analizę dostępnego orzecznictwa sądowego oraz przytoczenie danych statystycznych udostępnionych na stronach internetowych instytucji państwowych. Tym samym, w mojej ocenie, tak pojęte „badania aktowe” są pozbawione jakiegokolwiek wartości kryminologicznej, jaką dostrzegałabym w dysertacji zawierającej analizę oraz wnioski wyprowadzone w oparciu o faktycznie przeprowadzone badania aktowe.

Ponadto należy zauważyć, iż Doktorantka nie uwzględniła w swojej rozprawie istotnych zmian, jakie w zakresie omawianej problematyki przyniosła nowelizacja k.k. ustawą z 7 lipca 2022 r. (ustawa z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. poz. 2600 ze zm.). Na jej mocy zostały wprowadzone zmiany do §4a art. 296 k.k., a także nowe typy kwalifikowane czynu zabronionego określone w art. 306b § 1 i 2 k.k. Przepis ten odsyła m.in. do art. 296 § 1 lub 2 k.k., statuując wobec tego typy kwalifikowane, które przy spełnieniu przesłanek w nich wskazanych, stanowią zbrodnie. Nieuwzględnienie tych kwestii jest o tyle zastanawiające, iż Doktorantka powołuje się na wspomnianą ustawę nowelizującą. Czyni to zarówno adekwatnie, gdy odnosi się do zmiany wprowadzonej w art. 57 k.k. (przypis 647), jak i nie do końca przekonująco, gdy pisze o tym, że: „Prawo karne spełnia funkcję *ultima ratio*, jest funkcją gwarancyjną porządku w państwie, odstrasżającą, prewencyjną i wychowawczą” (przypis 645). *Notabene* w druku sejmowym nr 2024 (Sejm IX kadencji), o który w tym wypadku zapewne chodziło Doktorantce (projekt ww. nowelizacji) o podstawowych funkcjach, jakie pełnią przepisy karne wspomniano w ramach uzasadnienia zmiany granicy wiekowej odpowiedzialności karnej, nie zaś przestępstwa niegospodarności.

### **Literatura:**

W zakresie literatury powołanej w bibliografii, należy wskazać na to, że w przeważającej większości stanowią ją dokumenty elektroniczne.

Natomiast w wykazie bibliografii nierzadko wielokrotnie powoływane są te same publikacje, jak np. komentarze tego samego autora. Odnoszę wrażenie, że ma to w sztuczny sposób „powiększyć” zasób źródeł wykorzystanych w pracy. Przykładowo: *Bojarski J. i Leszczyński S., Odpowiedzialność karna za pranie pieniędzy pochodzących z korupcji. Państwo i Prawo, 2009, nr 5* (powołany dwukrotnie), *Borowy B., Kodeks spółek handlowych. Komentarz, (red.) Jara Z. 2020, wyd. 3, <https://legalis.pl>* (powołany sześciokrotnie); *Budyn-*

Kulik M. Art. 9, Kodeks karny. Komentarz aktualizowany. <https://www.lex.pl> dwukrotnie-Dadak W., Ryzyko i niepewność a zachowania naruszające zasady obrotu gospodarczego – aspekty kryminologiczne, *Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych*, 2009 nr 2 (dwukrotnie); Dumkiewicz M., Kodeks spółek handlowych. Komentarz, <https://sip.lex.pl> (pięciokrotnie), Giezek J., Kardas P., *Przepisy karne kodeksu spółek handlowych*, Kraków 2003 (dwukrotnie); Górniok O., *Ustawa o ochronie obrotu gospodarczego z komentarzem*, Warszawa 1995 (dwukrotnie) itd., przy czym opracowanie A. Kidyby (Kidyba A., *Komentarz aktualizowany do art. 1-300 Kodeksu spółek handlowych*, <https://www.lex.pl>), które zostało wskazane aż 33 razy (!) na s. 245-248.

Opracowania te są także powoływane dodatkowo w innej postaci- np.: *Komentarz Art. 300 KK (red.) A. Grześkowiak 2019, wyd. 6/ M. Gałązka*, <https://legalis.pl>

W powyższym wykazie znalazło się miejsce także na źródła takie, jak: „<https://www.lex.pl>”, „*Samorząd Terytorialny*, 2012 nr 10” oraz „*Konsultacje Bojarski J., UMK w Toruniu, e-mail, dostęp: 08.09.2023 r.*”.

### **Strona formalna rozprawy doktorskiej:**

Praca jest w najwyższym stopniu niestaranna pod względem językowo-stylistycznym. Praktycznie nie ma w niej strony, która nie nasuwałaby zastrzeżeń pod tym względem. O ile zrozumiałe jest, że drobne omyłki językowe, w postaci błędów literowych czy stylistycznych są w zasadzie nie do uniknięcia w tak obszernym opracowaniu, jakim ze swojej natury pozostaje rozprawa doktorska, o tyle w recenzowanym opracowaniu wręcz „roi się” od nich. W rezultacie wypowiedzi autorki pracy są nierzadko niezrozumiałe lub pozbawione sensu, a „przeinaczenia” prowadzą do sprzecznych wniosków. Rezygnacja z sumiennego sprawdzenia pracy przez Doktorantkę przed jej złożeniem oraz rzetelnej korekty jej tekstu są nie do zaakceptowania. Tym bardziej, iż konsekwencje tego nie pozostają bez wpływu na odbiór całej pracy. Dostrzeżone omyłki, a także stwierdzone przejawy daleko posuniętej niedbałości językowej utrudniają zrozumienie treści pracy. Niejednokrotnie wypaczają one sens prowadzonego wywodu, przecząc jakiegokolwiek logice. W wielu miejscach zastrzeżenia nasuwa także brak zgodności z treścią powoływanych źródeł lub ich niekompletny charakter, co rodzi wątpliwości dotyczące rzetelności naukowej. Jako taka rozprawa traci zaś w istotnym stopniu na znaczeniu.

W tym miejscu, jedynie tytułem przykładu można wskazać na następujące błędy stylistyczno-językowe oraz część z niezliczonej wręcz liczby omyłek literowych, w jakie

obfituje praca: s. 8 brak „z” – „ośmiu rozdziałów”, s. 10 „...zaznajomienie czytelnika w zasady odpowiedzialności...”, s. 12 „...to nie można mu zarzucić mu niezachowania...” i „...cudze spawy majątkowe ...”, s. 13 „Uważał, że człowiek głównie kieruje się...”, s. 14 „Kład nacisk na...” i dalej: „działanie na szkodę pełnomocnika, zajmującymi się cudzymi sprawami majątkowymi”, s. 15 „>>Działanie na szkodę<< mogło to być np. Jedynie wynikiem złośliwości” oraz czas terażniejszy przy omawianiu na s. 16 i n. znamion przestępstwa określonego w art. 269 k.k. z 1932 r., s. 17 „zawarty Kodeksie karnym...”, s. 19 „w swojej konstrukcji nadal posiadał w swojej wiele błędów”, s. 20 „dopuścił się czynu polegającym na...”, s. 21 „Od art. 300 do 306 i 482 do 490 Kodeksu handlowego przewidywały sankcje karne...”, s. 21 „Wskazuje, że również inne osoby, które tolerowały zaniechanie i ponosiły odpowiedzialność” i na tej stronie: „Innym poglądem prezentuje J. Namitkiewicz...”, s. 22 „...zarówno z umyślnie jak w wyniku niedbalstwa” oraz: „należały w szczególności założyciele spółki”, s. 23 „...spółka mogła wytoczyć powództwo o odszkodowanie (...). Prawo do wytoczenia powództwa...”, s. 24 „Treść powyższych przepisów odnosiły się do...”, s. 25 „Członek zarządu podejmując uchwałę zapewne wartościował dobra..., a jednego decyzja był podyktowana...”, s. 26 „Do zespołu pojęcia nieprawdziwych danych zaliczono:...”, s. 27 „, jeżeli akcjonariusz nie mógł nad pewnym przedmiotem głosować (...), a aby to umożliwić, użyczała akcji innej osobie”, s. 29 „Na podstawie podanego wyżej przeglądu materii uregulowanych w Kodeksie handlowym (...) nie zawiera on wyczerpującej kodyfikacji prawa handlowego...”, s. 31 „...zatem każda decyzja gospodarcza zarządu spółki mogła być przedmiotem organów ścigania w odniesieniu do potencjalnego narażenia spółki na szkodę”, s. 35 „twierdzą, że szkoda mogła się ona przejawiać...”, s. 36 „zbieg ten” chociaż chodzi o „zabieg ten”; s. 40 „Ustawa zasadnicza wskazuje również art. 20, iż obrót...”, s. 41 „sytuacja pojawia się w kiedy działalność”, s. 43 „nie może być osobą, które wykonuje”, s. 44 „adwokacji”, s. 47 „rozważył wszelkie kryteria piastowania kryteria piastowania funkcji” oraz „Zakaz ten dotyczy również, które naruszyły swoje obowiązki ...”, s. 49 „wspólnik przystępujący do spółki odpowiada również za zobowiązania powstałe przed dniem jej przystąpienia” [to raczej nie spółka przystępuje do wspólnika], s. 50 „ charakter odpowiedzialności wspólników wynikających”, s. 52 „jest organem powołanym jest do” oraz „Zarząd (...) Składa się z jednego albo większej liczby członków, które mogą być powołane osoby spośród wspólników...”; s. 55 „Celem powołania przepisu jest zwiększenie autorytetu spółek...”; s. 56 „Pod pojęciem szkody kryją się dwa pojęcia: ...”, s. 57 „Wrzeszczcie, po trzecie, ...”, s. 58 „...członkowie zarządu spółek dojmujących” i dalej: „Członkiem zarządu może zostać powołania osoba niezwiązana...”, s.



61 „...członkowie zarządu wykonywali swe obowiązku”, s.63 „...gdyż za zajmowanie się cudzymi sprawami majątkowymi uchodzi za współdecydowanie o cudzym mieniu”, s. 65 „...będziemy mieli do czynienia z współdziałaniem...”, s. 66 „Poddając po analizę...” i dalej: „przesłanka podmiotowa, którą jest porozumieniem”, s. 68 „czy opisane wyżej czynnością będą mieściły się”, s. 70 „znajduje swoje uzasadnienie na fakt, że”, s. 72 „Pod tym pojęciem mieszczą się”, s. 73 „Lojalność (...) do mandanta”, s. 74 „Z zgodnie..”, s. 75 „członkowie zarządu nie są związani z wytycznymi...” oraz „wspólnik mniejszościowy kieruje się wyłącznie dobrem swojego interesu.”, s. 76 „Możliwość zaskarżenia uchwały wynikająca z art. 249 Kodeksu spółek handlowych powinno zawierać...”, a także: „niezależnie czy czyn jest popełniony z umyślnie czy nieumyślnie.” i dalej na tej stronie: „...to przysługuje mu prawo do usunięcia skutków tego naruszenia” oraz: „Niewątpliwe na członkach zarządu...”, s. 80 „w późniejszych latach doszło do refleksji co do obowiązku...”, s. 77 „Uchylenie uchwały przez wspólnika mniejszościowego odpowiedniej uchwały...” „s. 78 „Zaskarżenie uchwały może odbywać się na podstawie: (...) 2) Uchwała może też być sprzeczna (...) 3) Uchwała może być sprzeczna...”, s. 80 „prawa handlowego jaki i karnego” oraz „i mają pełnie prawo”, s. 81 „prawo do obrony w postaci...”, s. 82 „da się pogodzić z regułami uczciwego obrotu w obowiązującymi w tym obrocie zwyczajach”, s. 83 „w zakresie postawionych zarzutów osobie prowadzące cudzie sprawy”, s. 83 „nie może zatem stawić normatywnej przesłanki...”, s. 84 „Definicja dobrych obyczajów nie została zdefiniowana w przepisach...”, s. 85 „sposób działania jest niezgodny ...z kierunkiem mandanta, s.86 „Idealna sytuacja występują...”, s. 87 „Do stworzenia renomy przyczyniają się konkretne działania na osób firmą, spółką.”, s. 88 „M. Romanowski, którego zdaniem optyka obiektywizowania interesu spółki od interesu jej wspólników jest aksjologicznie wątpliwe”, s. 89 „podjęta chwała o udzieleniu absolutorium”; „Tezę tą potwierdza T. Oczkowski”, s. 91 „...należy szeroko odwoływać się do funkcjonalnej wykładni”, „interesów poza majątkowych”, s. 95 „ochrona ta prowadziłyby...”, s. 95 „Zatem, ją ocenić?”, s. 100 „Kodeksu postępowania...”, s. 100 „Zgodnie z art. 252 § 3 Kodeksu spółek handlowych wyłącza możliwości wniesienia przez osoby legitymowane z mocy art. 250 Kodeksu spółek handlowych po upływie terminu do wniesienia powództwa mającego na celu wzruszenie uchwały wspólników (zgromadzenia wspólników)”, s. 111 „Zakaz (...) „rozciąga się również do działania...” i dalej na tej stronie: „Omawiany zakaz dotyczy również powiązań rodzinnych. Osoby te...” [kto? Była mowa o pośredniku i podmiocie konkurencyjnym, a także o „powiązaniach rodzinnych”], s. 115 „...mogą podnieść odpowiedzialność...”, s. 131 „...zachował zasadę wynikająca z art. 42 ust. 1

Konstytucji...” s. 157 „Funkcję kierownictwem cechuje kierowanie jednostką, zarządzanie zasobami ludzkimi<sup>523</sup>”.

Poza wspomnianymi powyżej, inne omyłki literowe, stylistyczne lub gramatyczne odnotowałam także na stronach: 105, 106 (4-krotnie), 108, 109 (2-krotnie), 112, 113 (2-krotnie), 114, 115, 116 (4-krotnie), 117, 119 (3-krotnie), 120, 124 (3-krotnie), 125, 126 (2-krotnie), 128 (2-krotnie), 129/130, 130 (4-krotnie), 131, 132 (2-krotnie), 133, 135 (2-krotnie), 136, 137 (2-krotnie), 140 (3-krotnie), s. 141, 141/142, 142, 142 (2-krotnie), 144 (2-krotnie), 146, 147 (2-krotnie), 148 (2-krotnie), 149, 150 (2-krotnie), 154, 153 (3 krotnie), 154, 156 (4-krotnie), 160 (2-krotnie), 161, 162, 163, 164, 165 (2-krotnie), 166 (3-krotnie), 167/168, 173 (2-krotnie), 174, 176, 177 (2-krotnie), 179, 180, 186 (2-krotnie), 189, 190, 191 (2-krotnie), 192 (3-krotnie), 193 (w przypisie), 197, 199, 201, 202, 203, 206, 207 (2-krotnie), 208, 209, 210, 213 (2-krotnie), 214, 215, 217, 218 (2-krotnie), 219 (2-krotnie), 220, 221 (2-krotnie), 223, 226 (2-krotnie), 227, 228,

Zastrzeżenia odnoszą się także do umiejętności posługiwania się przez Doktorantkę zwrotami języka prawniczego. Przykładami są m.in. sformułowania na: s. 11/12 „...obniżyć się poziom przestępstw nadużycia zaufania...” (chodzi o skalę przestępstwa), s. 15 „więc typ przestępstwa o znacznie węższych znamionach”, s. 17 „Normy te miały charakter wyspecjalizowany, świadczyły o tym znamiona, a w szczególności dotyczyło to przepisu 217”, s. 19 „Nawiązując do ekstraneusa Kodeksu Karnego z 1969 r.”, s. 22 „Ustawodawca miał na myśli członków zarządu...” [oraz brak przypisu], s. 23 „przepisy mówią”, s. 24 „Nawiązując do wyżej wymienionych przepisów dotyczących wytoczenia powództwa, art. 295 i art. 476 Kodeksu handlowego mówi o uchwale...”, s. 25 „Art. 300 koresponduje z art. 291 i 292 Kodeksu handlowego.”, s. 26 „Momentem zaistnienia przestępstwa była chwila podania lub zatajenia wymaganych informacji”, s. 28 ”Czyn o którym mowa dokonywał się już w chwili...”, s. s. 31 „nastąpiło przesunięcie art. 585 Kodeksu spółek handlowych z modyfikacjami do art. 296 § 1a Kodeksu karnego”; „Do Kodeksu karnego została wprowadzona odpowiedzialność bezszkodowa, która w swojej treści penalizuje czyn nadużycia zaufania (...). Dodatkowo w ramach tej nowelizacji należy uznać wprowadzenie ścigania na wniosek...”; s. 34 „strona podmiotowa czynu zabronionego mogła mieć charakter bezpośredni, albo ewentualny”; s. 35 „Ponadto do wyżej wymienionego przestępstwa odwołuje się przepis art. 18 § 2 Kodeksu spółek handlowych interpretując skazanie prawomocnym wyrokiem za przestępstwo jako przesłankę...”; s. 43 „adwokat, który służy obu stronom”; s. 44 „poprzez art. 17 dokonano zmiany art. 18 Kodeksu spółek handlowych §

2 i 3, który brzmi:...””; s. 47 „Nowelizacja Kodeksu spółek handlowych zmieniła treść § 2 do art. 18 Kodeksu spółek handlowych”; s. 50 „w myśl przepisu 296 Kodeksu karnego”; s. 52 „powyższe ciała spółek”; s. 51 „Natomiast przepisy prawa karnego przedstawiają, że...”; s. 60 „Art. 213 § 3 Kodeksu spółek handlowych, który przedstawia, że...”; s. 61 „zarząd, od którego wymagana jest zaostrzona staranność...”; s. 70 „podmiot wchodzi w stosunki gospodarcze”, s. 83 „Zwyczaj można natomiast wykorzystać w odwrotnym kierunku...”, s. 84 „Dobre obyczaje ułatwiają dostosowanie ogólnych norm prawnych do konkretnego stanu faktycznego...”, „wartość (...) służy realizacji sprawiedliwości...” - zamiast funkcji sprawiedliwościowej- jak powinno być, a także na tej stronie: „W wyroku (...) uwydatniono, że...” oraz „...klauzula generalna (...) to zachowania...”, s. 91 „Zasada równego traktowania jest zalegalizowana”, s. 97 „Nawiązanie spółki...”; s.112/113 „jednak jest takowy zapis pojawi się...”, s. 121 „okoliczność łagodząca w wymiarze kary”, s. 140 „Ustawodawca zdefiniował szkodę wielkich rozmiarów i została ona wkomponowana do Kodeksu karnego poprzez art. 296 § 3”; s. 145 „Utrata dobrego wizerunku przekłada się na zanik (...) podmiotów do podjęcia współpracy.”; 149 „...zespół zachowań, który jest przynależny do profesjonalnego członka organu spółki oraz likwidatora.”; s. 161 „Typy czynów zabronionych w § 1 lub 2 tworzy § 3 tworzą wypadek mniejszej wagi, natomiast kwalifikowany typ czynu zabronionego przez § 1 tworzy § 4.”;s. 157 „Korelacja przepisów art. 228 i 229 oraz art. 296a Kodeksu karnego generuje więcej zagadnień.”; s. 163 „Strona podmiotową stanowi (§ 1) zamiar bezpośredni...”; s. 175 „Zazwyczaj sprawca popełnia kilka przestępstw jednocześnie przy fałszowaniu dokumentacji, zatem istnieje kumulatywna odpowiedzialność karana za popełnione czyny zabronione” [kumulatywna kwalifikacja- nie „kumulatywna odpowiedzialność”] i podobne sformułowanie na s. 180, co dowodzi tego, że nie było to jedynie przejęzyczenie; s. 175: „...tak celne będzie twierdzenie, że podwójna dokumentacja powstała z działaniem bezpośrednim i umyślnym”; s. 192: „Okoliczność, iż osoby wręczały korzyści majątkowe oskarżonemu w zamian za ogólną przychylność..”, gdzie pojęcia oskarżony oraz sprawca uznano za synonimiczne- wobec braku opisu odnoszącego się do konkretnej sprawy; s. 196 „Sprawcy można postawić zarzut i z 296 Kodeksu karnego i 286 Kodeksu karnego. Omawiany czyn zabroniony...” [poza podstawami zarzutów, wątpliwość dotyczy także czynu, o który miałyby chodzić]; s. 197 „popełnionego czynu z art. 296 Kodeksu karnego i należy do zupełnie innego zaszeregowania”, s. 202 „...art. 307 Kodeksu karnego, który przecież nie jest obligatoryjny, a fakultatywny”, s. 203 „...wymierzenie kary równej temu progowi lub od niego wyższej...”, s. 206 „cywilistyczną podstawą normatywną są przepisy: 445 Kodeksu cywilnego, gdzie treść wskazuje na wyłączną podstawę...”, s. 209

„uwolnienie z odpowiedzialności”, s. 210 „Treść art. 26 § 1 Kodeksu karnego w swojej treści określa jaki czyn jest wyłączony spod odpowiedzialności karnej w sytuacji kryzysowej”, s. 211 „Sprawca czynu zabronionego z art. 296 Kodeksu karnego podejmując czynności do walki z pandemią polegających na realizacji w interesie publicznym obowiązków i zadań”, s. 214 „Rozważając kontratypy w ujęciu działalności członków zarządu, menadżera dotyczące zwykłego ryzyka gospodarczego w ujęciu art. 296 Kodeksu karnego należy uwzględnić:...” s. 215 „Zaniechanie działania może zostać postrzeżone jako czyn niegospodarności”, s. 217 „należy przyznać rację po stronie mandanta”, s. 221 „Wyszczególniono czyny wskazujące na znamiona przestępstwa z art. 296 Kodeksu karnego”, s. 229 „§ 4a sprawiło, że jeśli pokrzywdzonym nie jest Skarb Państwa, ściganie przestępstwa określonego w § 1a następuje na wniosek pokrzywdzonego.”; s. 233 „Jeżeli szkoda zostanie wyrządzona w spółce z udziałem Skarbu Państwa, to to podmiot ten jest chroniony z art. 296 Kodeksu karnego...”; s. 235 „Sprawca może naprawić szkodę poprzez art. 448 Kodeksu cywilnego.”

Rezygnację ze stosowania zasad interpunkcji przyjętych w języku polskim pozwolę sobie pominąć, bowiem o dochowaniu takowych w przypadku recenzowanej rozprawy w ogóle nie może być mowy.

Jakiegokolwiek zasady interpunkcji, nawet te podstawowe, są bowiem notorycznie ignorowane przez Doktorantkę. Utrudnia to, a niekiedy wręcz uniemożliwia zrozumienie sensu wypowiedzi.

W zasadzie do rzadkości należą strony recenzowanej pracy, które byłyby wolne od zastrzeżeń- przynajmniej tych językowo- stylistycznych i w większości są to fragmenty zawierające cytowane wypowiedzi.

Mając na uwadze kontekst wypowiedzi, Doktorantka w opracowaniu nietrafnie posługuje się także określeniem „możność” zamiast „możliwość”, uznając, iż można je stosować zamiennie jako tożsame (s. 7 „Mając na uwadze możliwość działania uprawnionego menadżera jako pełnomocnika...”; s. 129 „Zastąpienie powyższego zwrotu nie spowoduje jednak, że znikną wszystkie niedoskonałości tego przepisu wynikające z niemożności określenia działania sprawcy”, gdzie chodzi o brak możliwości określenia zakresu kompetencji, a nie o brak zdolności danej osoby do uczynienia tego; s. 133 „Wynika to z niemożności rekonstrukcji wszystkich działań...”).

Ponadto logika wypowiedzi zostaje niejednokrotnie zaburzona przez niedokończone zdania (tzw. „urwane myśli”) np.: s. 21-22 “Zarówno po dokonaniu rejestracji i podwyższenia kapitału zakładowego”, s. 37 „Na podstawie przeprowadzonych badań aktowych w sprawie V K 6/11 Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieście przeciwko Ryszardo Krause.”; s. 112

„Zarówno korzyści w samej spółce w której naruszono zakaz jak i korzyści w innych strukturach, które zostały osiągnięte w związku z naruszeniem zakazu.”; s. 95 „Wyrokiem SN z dnia 30 września 2004 r.<sup>307</sup>, stwierdzono, że postanowienie statutu spółki akcyjnej uzależniająca ważność uchwał od uczestnictwa w walnym zgromadzeniu reprezentanta Skarbu Państwa dysponującego jedną imienną, uprzywilejowaną akcją jest – jako sprzeczne z art. 20 Kodeksu spółek handlowych<sup>308</sup>.” [jakie jest?]; s. 120 „Czyn zabroniony na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danej sytuacji.” [niejasne, o co w związku z tym chodzi?]; s. 148 „Wyrok SA w Gdańsku z dnia 23 stycznia 2013 r.<sup>502</sup>” [Nie jest wskazane, co w związku z tym wyrokiem; jest to pełne zdanie]; s. 149 „Sytuacja na rynku, doświadczenie zawodowe menadżera, cechy charakteru np. uczciwość czy lojalność.” [nie sprecyzowano, o co ma w związku z tym chodzić]; s. 191 „Jeśli oczywiście dojdzie do skutku, realnej szkody.” [co w związku z tym?];

s. 229 „W aktualnie obowiązującym stanie prawnym przestępstwo niegospodarności bezszkodowej z art. 296 § 1a Kodeksu karnego.” [co w związku z tym?];

Inną kwestią pozostaje brak spójności logicznej wypowiedzi, cechujący próbę rozważań podjętych w opracowaniu. Przykładowo można wskazać na niezrozumiałe lub oderwane od sedna stwierdzenia zawarte na stronach: s. 16 „W doktrynie uznawano, że podżeganie i pomocnictwo, popełnione w czasie obowiązywania kodeksu z 1932 r. Było tak samo zagrożone karą jak sprawstwo”, s. 26 „Art. 302 i 484 określały przestępstwo osób wymienionych w niniejszym dziale” [o który/ jaki dział chodzi?], s. 56: „Aby umocnić stawiane wymagania wobec członków zarządu warto, aby zostały one unormowane w statucie, ponieważ ich naruszenie wymaga zmiany statutu lub umowy spółki oznacza konieczność dysponowania co najmniej 3/4 głosów dla zmiany statutu spółki<sup>168</sup>” i tamże: „Obowiązki spoczywające na członkach zarządu wiążą się z odpowiedzialnością cywilną, karną. W omawianym zakresie nadużycia zaufania wynikającym z art. 296 Kodeksu karnego na członkach zarządu leży dbanie o dobro spółki. Poprzez niewłaściwe zarządzanie mogą oni narazić się na przekroczenie uprawnień lub zaniechanie, które mogą mieć brzemienne skutki.”; 60: „Kompetencje rady nadzorczej usytuowane w Kodeksie spółek handlowych, statucie, wskazują na wykładnię znamienia >>zajmowania się<<, mianowicie wpływania na rozstrzygnięcia<sup>177</sup>”; 64: „Wyrażenie zgody na dokonanie czynu zabronionego polegającym na przyjęciu uchwały, która jest niekorzystna dla spółki nie zwolni z odpowiedzialności karnej sprawców wykonawczych, która rozciąga się na wszystkich uczestników.”; s. 65: „Na treść przyjętej uchwały ma wiele czynników, czasami głosujący nie do końca zdaje sobie sprawę z konsekwencji swoich działań.”; 79: „Sąd Najwyższy przyjął bowiem, że wyrok stwierdzający

nieważność sprzecznej z ustawą uchwały (...) ma charakter konstytutywny, stwierdzającego nieważność sprzecznej z ustawą uchwały wspólników. Uchwała 7 sędziów stwierdziła konstytutywny charakter wyroku stwierdzającego nieważność uchwały<sup>247</sup>,...” [ta wypowiedź jest dla mnie zupełnie niezrozumiała]; s. 91 „Wyrażona zasada równego traktowania, która nakreśla rzeczywistość, przejawia się zasadą równego traktowania...”, s. 95 „Ochrona ta prowadziłoby do skutków sprzecznych nie tylko z konstrukcją praw akcjonariusza, lecz także z przypisywanymi prawodawcy założeniami aksjologicznymi<sup>309</sup>. Mianownikiem zasady nierównego traktowania powinna być taka sama sytuacja.”? [nie jest jasne, o jaką sytuację miałoby chodzić, ponieważ żadnej nie opisano- mowa była o założeniach aksjologicznych]; 95 „Przyjąć należy, że wszystkie stany faktyczne i prawne, które możemy odnosić do tych samych sytuacji oznaczają te same okoliczności.” [Została odwrócona logika, o ile w ogóle można przyjąć, że jest jakikolwiek sens w twierdzeniu, iż na te same okoliczności składają się „wszystkie stany faktyczne i prawne”]; 96 „art. 296 Kodeksu karnego kryminalizuje każde działanie sprzeczne z kierunkiem polityki mandanta, niewłaściwe prowadzenie spraw majątkowych jest uznawane jako niegospodarność, jednak daje możliwość zastosowania uprzywilejowanej pozycji pod pewnymi warunkami. Tymi warunkami są przede wszystkim dobra narodowe.” [niezrozumiałe są dobra narodowe- także jako warunki, a także to, że mają one decydować o zastosowaniu uprzywilejowanej pozycji]; 97 „Nawiązanie spółki ze spółką z udziałem Skarbu Państwa może być nieco kłopotliwe i uciążliwe dla wspólnika bez takich udziałów z uwagi na interes ogólnospołeczny.”.

Za niejasne- i to nawet w kontekście, w jakim zostały zaprezentowane, a przy tym często również niepoprawne uznaję następujące stwierdzenia: „Występujące tu przykłady na płaszczyźnie prawa nie ograniczają się tylko do skrajnych sytuacji takich jak likwidacja spółki. Sprawca pomoże popełnić inne przestępstwa o którym wspomniano powyżej.”- s. 117; „Nie ulega wątpliwości, że zasady *nullum crimen (nulla poena) sine lege anteriori* - zasady domniemania niewinności są podstawą cywilizowanych państw<sup>448</sup>. Zaś z drugiej nie można się powoływać na łamanie zasady domniemania niewinności, gdyż przepis art. 296 Kodeksu karnego ma postać niedookreśloną w stosunku do zakresu obowiązków menadżera czy członka zarządu spółki. Zachodzi tu sprzeczność z wyżej wymienionym wnioskiem...”- s. 132; „Przepis art. 585 Kodeksu spółek handlowych przestał funkcjonować w obrocie prawnym, bowiem w swojej konstrukcji okazał się niewygodny.”- s. 137 [mam wątpliwości co do braku uzasadnienia powodu, dla którego stał się on ”niewygodny”]; „Przede wszystkim należy ustalić czy doszło do wypełnienia znamion przestępstwa. Ponadto adhezyjność postępowania przemawia za ustaleniem wysokości poniesionej straty. W drugiej kolejności

można rozważyć naprawienie szkody i w tym celu należy ją oszacować” - s. 141; „Zapewne racje mają sądy w wydanych wyrokach lub postanowieniach, że choć rozróżniają utracone korzyści szkody rzeczywistej to myśl jednak nie są one podstawą do kryminalizacji działań menadżera...” - s. 145 [w tym stwierdzenie dotyczące orzeczeń jako podstawy kryminalizacji]; „Można przyjąć, że gdyby wystąpiła szkoda, gdy w postępowaniu upadłościowym wierzyciel nie mógłby otrzymać zaspokojenia swojej należności z powodu braku majątku, który mógłby zostać podzielony pomiędzy wierzycieli, przy założeniu jednak, iż w razie złożenia wniosku w terminie zaspokojenie wierzyciela, choćby częściowe byłoby jednak możliwe” - s. 148 [nie jest jasne czy wierzyciel, który nie mógłby otrzymać zaspokojenia wierzytelności partycypował w podziale majątku i wobec uczynionego zastrzeżenia, że jego zaspokojenie było jednak możliwe]; „W podrozdziale dotyczącym interesem spółki, a interesem wierzyciela omówiono zależności wynikające z możliwości wystąpienia w dwóch rolach akcjonariusza i jednocześnie wierzyciela. (O ile w wypadku przeprowadzenia upadłości spółki przez syndyka nie będzie kwestii spornych, tak w wypadku likwidatora rodzą się wątpliwości. Likwidator jest powoływany przez zarząd spółki na mocy art. 276 Kodeksu spółek handlowych. Sposób powołania nie pozostawia wątpliwości, że są to osoby niezależne tak jak to się ma w wypadku syndyka. Drugi wątek dotyczy wspólnika, który może wystąpić w podwójnej roli. Może on być wspólnikiem i jednocześnie wierzycielem. W takim położeniu ciężko bezstronność powołanego likwidatora spółki<sup>547</sup>).” - s. 166/167; „...uwagi na niedookreśloność przepisu art. 296 Kodeksu karnego mówiącego o nadużyciu zaufania w prowadzeniu cudzych spraw majątkowych oraz podstawowym obowiązkiem prowadzenia rzetelnej dokumentacji przez osobę do tego powołaną, można ją pociągnąć do odpowiedzialności karnej.” - s. 177; „Sprzeczność występuje wówczas, kiedy jedna ze stron czegoś nie akceptuje i zakazuje” - s. 207 i na tej stronie: „W rozważaniach prawnokarnych kluczową rolę odgrywa wina sprawcy. Spowodowanie szkody nie zawsze jest penalizowane. W odniesieniu do prawa cywilnego przykładem może być treść art. 471 Kodeksu cywilnego, w którym dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody...”.

### **Konkluzja:**

Podsumowując, podniesione wyżej uwagi nie pozwalają na pozytywną ocenę przedłożonej mi do recenzji rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Gębczyńskiej pt.: „Nadużycie zaufania w prowadzeniu cudzych spraw majątkowych w spółkach handlowych na podstawie art. 296 Kodeksu karnego”. Zaprezentowane zastrzeżenia prowadzą więc do

wniosku, że nie spełnia ona wymagań przewidzianych przepisami prawa, w szczególności określonych w art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.jedn. Dz. U. z 2023 r. poz. 742 ze zm.). W mojej ocenie przedmiotowa dysertacja naukowa nie prezentuje poziomu potwierdzającego ogólną wiedzę teoretyczną Doktorantki w dyscyplinie: nauki prawne oraz dowodzącego jej umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, a przeprowadzona w niej analiza zagadnienia, przy braku badań aktowych, nie stanowi oryginalnego rozwiązania problemu naukowego.

*Anna Golańska*